

SKARBY Z NASZEGO RZYMSKIEGO ARCHIWUM (#17)

Istnieje pewna interesująca teoria nazwana "teorią czarnej skrzynki". Mówi o przedmiocie, którego wewnętrzna budowa jest albo w ogóle nieznaną, albo znana bardzo słabo. Przedmiot taki można analizować jedynie pod kątem jego reakcji na określone wymuszone bodźce.

Prawdopodobnie wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, że w naszym Archiwum w Rzymie mamy ponad 200 czarnych skrzynek. Skrzynek, w których przechowujemy skarby naszego Zgromadzenia. Niektóre z tych skarbów ujrzały światło dzienne w różnych publikacjach, ale są tu też inne, które czekają na swój czas...

(Arsenicum #17)



W ostatnim newsletterze wspominałem o tajemniczym czarnym pudełku zawierającym około trzydziestu małych fiolek. W jednym ze swoich listów ks. Piotr wspomina o tym, że otrzymał apteczkę homeopatyczną od brata ks. Jełowickiego prawdopodobnie w 1861 r. (ACRR 960). W tym samym liście mówi, że w tej apteczce "bardzo dobrej brakuje już kilka lekarstw". Dlatego prosi ks. Aleksandra Jełowicki, który posługuje w Paryżu, aby zakupił dla niego potrzebne "flaszeczki" i przesłał je do Rzymu przez Księżną Odescalchi...

Dzisiaj owa apteczka znajduje się w muzeum Sióstr Zmartwychwstanków w Rzymie i zawiera owe "flaszeczki". Każda fiołka ma właściwą etykietę z łacińską nazwą leku. Możemy tam znaleźć fiołki, o których wspomina ks. Piotr, jak "Aconitum", "Arsenicum" oraz "Nux Vomica". Patrząc na zdjęcie apteczki wydaje się, że prawie wszystkie fiołki są pełne, jak gdyby nigdy nie były przez niego wykorzystane. Czy aby na pewno owe pudełko leżało gdzieś tylko schowane w szafie?

W swoich listach i dzienniku ks. Piotr wiele razy wspomina o homeopatii i pacjentach, których leczył. Dnia 11 września 1853 r. odnotował: "Znowu w Albano. Wieczorem wczoraj zwiedzałem znowu chorych, których przeszło 100 mam do leczenia. Wielu do mnie przychodzi, - innych odwiedzam. Jaka nędza! A ile dobrego!" (Semenenko P., *Dziennik*, 11.09.1853). Dwa tygodnie potem napisał: "Napastują mnie, abym leczył homeopatycznie, z czego nie mało kłopotu. Kanonik de Santis z Albano przyprowadził mi markiza Serlupij; - U ks[iężnej] Odescalchi od paru dni opatruję pana Bourdon, guwernera jej dzieci itd." (Semenenko P., *Dziennik*, 26.09.1853). Jest fascynującym, że możemy znaleźć te same nazwiska, o których wspomina ks. Piotr w swoim dzienniku, wśród nazwisk na "kartach pacjentów", o których pisałem w ostatnim biuletynie!

W dzisiejszym newsletterze możecie zobaczyć ową tajemniczą apteczkę i jedną z fiołek. Pozostaje jednak jedno fundamentalne pytanie... Czy ks. Piotr faktycznie komuś pomógł używając homeopatii? Ale o tym w następnym biuletynie.

